

Primacol Lowlanders Białystok roznieśli Husarię Szczecin 35:0

W rozegranym w sobotę 29 kwietnia meczu piątej kolejki Topligi drużyna Husarii Szczecin przegrała na własnym terenie z Primacol Lowlanders Białystok 0:35. Po tym pojedynku Ludzie z nizin legitymują się bilansem 2-2, dla szczecinian była to czwarta porażka z rzędu.

Husaria miała nadzieję odmienić swój los i powalczyć o pierwsze zwycięstwo, ale ich entuzjazm szybko zgasił białostoczanie. Goście zdobyli przyłożenie jeszcze za sprawą formacji specjalnej odpowiedzialnej za odbiór wykopu rozpoczynającego starcie. Po złapaniu piłki Tomasz Muśko przebiegł 80 jardów i zameldował się w polu punktowym rywali.

Po przejściu do ofensywy szczecinianom udawało się zdobywać jardy pomimo braku podstawowego rozgrywającego. Kontuzjowany Martay Mattox-Hall starał się wspomagać kolegów radami zza linii bocznej zaś na murawie zastąpił go Michał Szczurowski, na co dzień występujący na pozycji biegacza. Ta niecodzienna zmiana nie przyniosła Husarii punktów. Nie mały w tym udział miała defensywa Lowlanders, która rozegrała dobre zawody i jeszcze w pierwszej kwarcie przechwyt zamieniony na przyłożenie zanotował Kacper Kajewski.

Przyjezdni kontrolowali przebieg pojedynku, ale Husaria próbowała wciąż czymś zaskoczyć przeciwnika. Po stracie punktów na boisku pojawił się rezerwowo rozgrywający - Tomasz Martynow, ale i jego przywództwo nie doprowadziło do przełamania białostockiej defensywy i gospodarze ratowali się odkopaniem piłki. Ludzie z nizin dalej stosowali presję, ale w pierwszej kwarcie nie zdołali już powiększyć swojej przewagi.

W drugiej ich długa seria ofensywna zakończyła się utraceniem piłki na rzecz doświadczonego linebackera, Marcina Kaima. Obrona białostoczan szybko jednak zmusiła szczecinian do odkopnięcia, zaś konsekwentny i uparty atak zdołał podwyższyć wynik za sprawą Eryka Mąkowskiego, który odebrał podanie od Aarona Knighta. Kilka minut później mogło być już nawet 28:0, gdy daleki rzut rozgrywającego przyjął Tomasz Zubrycki. Skrzydłowy opanował piłkę i zanotował długi bieg zakończony w polu punktowym szczecinian. Ta akcja nie została jednak uznana przez sędziów. Gościom miny zrzedły jeszcze bardziej, gdy w kolejnej próbie piłka nadana przez Knighta padła łupem oponentów. Miejscowi, mimo kilku niezłych rzutów Martynowa, nie potrafili jednak wykorzystać swoich okazji.

Po przerwie Lowlanders konsekwentnie prowadzili swoją grę, nie pozwalając rywalom na zbyt wiele w ofensywie. Sami także budowali dość długo swój atak, aż w końcu Aaron Knight znalazł Mikołaja Pawlaczyka, który podwyższył wynik. Do listy nieszczęść Husaria musiała dopisać jeszcze uraz Tomasza Martynowa, na którego miejsce ponownie wszedł Szczurowski. Niewiele więc było współpracy Martynowa z Kamilem Mądrym, która przynosiła sówite owoce za czasów ich wspólnej gry w Stali Gorzów.

Niemoc miejscowych trwała również w czwartej części spotkania. Więcej jardów stracili, aniżeli zdobyli. Goście natomiast starali się jeszcze o kolejne punkty i dopięli swego. Rozgrywający Lowlanders dograł do Bartłomieja Trubaja, który złapał piłkę i zainkasował przyłożenie zaś po chwili wykonał kopnięcie za jeden punkt ustalając wynik na 35:0.

W drużynie z Białegostoku po raz kolejny na wyróżnienie zasłużyli Mikołaj Pawlaczyk i Damian Kołpak, którzy zachwycali swoimi biegami. Niezły powrót po zawieszeniu zanotował Aaron Knight, któremu linia ofensywna zapewniała odpowiednią ilość czasu na podania. Jednak nie wszystkie jego rzuty trafiły do adresatów. Nie można zapomnieć o dobrej postawie defensywy, która poradziła sobie bez wykluczonego lidera - Michaela Kagafasa. W tej formacji prym wiodł Mateusz Szczęk oraz - grający również w ataku - Bartłomiej Trubaj.

W ekipie ze Szczecina nieźle wyglądały rzuty Tomasza Martynowa, ale gorzej było z ich odbieraniem. Nie popisała się linia, która bardzo szybko przepuszczała przeciwników do swojego rozgrywającego. Dobre momenty w defensywie mieli Marcin Kaim i Rashad Baker. Gdyby nie ta dwójka oraz pierwsza linia obrony, to gospodarze mogliby przegrać jeszcze większą różnicą punktową.

- Byłem zaskoczony tym, że w ogóle wyszedłem na boisko. Na ostatnich treningach Martay ćwiczył już normalnie. Przyjechałem jednak do Szczecina i tu powiedzieli mi, że zagram. Defensywa rywali nie napierała za bardzo. Nasza linia dawała radę w pierwszej kwarcie, później jednak było już gorzej. Brakowało mi czasu na podania, ale przede wszystkim widać było, że nie jesteśmy jeszcze za dobrze zgrani. Na pewno w poprawie nie pomoże kontuzja, której się nabawiłem w dzisiejszej konfrontacji. Ale mimo tych wszystkich trudności nie tracimy humoru i coraz bardziej czujemy się jak drużyna - skomentował Tomasz Martynow, rozgrywający Husarii.

- Przez cały mecz kontrolowaliśmy przebieg i wynik spotkania. Troszkę żal, że nie zdobyliśmy więcej przyłożeń. Liczyłem, że atak robi coś więcej, zwłaszcza ze słabszymi przeciwnikami. Mamy zdobycze defensywy i drużyny specjalnej. W pierwszej połowie ofensywa w ogóle nie pojawiła się w polu punktowym. Prowadziliśmy, ale brakowało tych wielkich i licznych trofeów. Ale poza tym sądzę, że poszło świetnie - podsumował Rafał Bierć, prezes białostockiego klubu.

Kolejne mecze tych drużyn za dwa tygodnie. Primacol Lowlanders Białystok 13 maja zmierzą się na wyjeździe z Wrocław Outlaws. Husaria Szczecin we Wrocławiu zagra dzień później z miejscowymi Panthers.

Husaria Szczecin - Primacol Lowlanders Białystok 0:35 (0:14, 0:7, 0:7, 0:7)

I kwarta

0:7 - przyłożenie Tomasza Muśko po 80-jardowej akcji powrotnej po wykopie (podwyższenie za jeden punkt Bartłomiej Trubaj)

0:14 - przyłożenie Kacpra Kajewskiego po 35-jardowej akcji powrotnej po przechwycie (podwyższenie za jeden punkt Bartłomiej Trubaj)

II kwarta

0:21 przyłożenie Eryka Mąkowskiego po 9-jardowej akcji po podaniu Aarona Knighta (podwyższenie za jeden punkt Bartłomiej Trubaj)

III kwarta

0:28 przyłożenie Mikołaja Pawlaczyka po 20-jardowej akcji po podaniu Aarona Knighta (podwyższenie za jeden punkt Bartłomiej Trubaj)

IV kwarta

0:35 przyłożenie Bartłomieja Trubaja po 8-jardowej akcji po podaniu Aarona Knighta (podwyższenie za jeden punkt Bartłomiej Trubaj)

Mecz obejrzało około 100 widzów.

MVP meczu: Bartłomiej Trubaj (gracz linii defensywnej i ofensywnej Primacol Lowlanders Białystok)

